



## Wirus smutku

Może nie tak spektakularnie jak wirus AIDS, ale nie mniej skutecznie atakuje nas podobno inny wirus. Ma on to do siebie, że nie niszczy ciała, tylko ludzką psychikę.

**Może nie tak spektakularnie jak wirus AIDS, ale nie mniej skutecznie atakuje nas podobno inny wirus. Ma on to do siebie, że nie niszczy ciała, tylko ludzką psychikę.**



**Może nie tak spektakularnie jak wirus AIDS, ale nie mniej skutecznie atakuje nas podobno inny wirus CEBV, krewniak HIV. Ma on to do siebie, że działa nie tylko w wydłużonym okresie inkubacji, ale i nie niszczy ciała, tylko psychikę ludzką, wprowadzając zakażonych w stany depresji, katalepsji i totalnego zniechęcenia życiowego.**

Wszyscy naukowcy są zaniepokojeni, że nadchodzi Nowa Era Melancholii, która wcale nie jest rezultatem rozluźnienia tradycyjnych więzi rodzinnych i utraty wiary w istniejące instytucje społeczne, tradycje historyczne czy pokrewieństwo kulturalne, ale po prostu - najprawdopodobniej - skutkiem ataku wirusa, a więc czynnika w pełni biologicznego; przynajmniej w tym zakresie, w jakim drobnoustrój uznawany jest za coś, co żyje (spór o to, czy wirus zaliczyć można do świata żyjącego, toczy się od lat).

Pójście tropem - powiedzieliśmy biologicznym i wprzęgnięcie do procesów badawczych nad

przyczynami coraz częstszego powstawania depresji, biologii, wirusologii, genetyki, a nawet chemii organicznej umożliwiło zgoła nowe zrozumienie jednostki choroby psychicznej zwanej depresją. Nikt nawet wcześniej nie podejrzewał, że może być ona "zakaźna", tak jak AIDS, herpes czy grypa. Przecież od dziesiątków lat dolegliwości te uznawano za określony stan umysłu, gdy tymczasem może być on wywołany w nieokreślony sposób.

Choroba jest zatem rezultatem współreagowania sił biologicznych i nadwątłonych, wręcz pomniejszonych sił psychicznych człowieka.

Wielu lekarzy jest dziś zdania, że chorzy na depresję mają wrodzoną predyspozycję do tej choroby, chociaż ona sama może być zapoczątkowana przez czynniki zewnętrzne albo też zmiany chemiczne zachodzące w organizmie.

W opisie depresji, zwłaszcza zaś depresji maniakalnej, pojawił się SYNDROM EPSTEINA-BARRA. W ogromnym skrócie chorobę można określić terminem "mononucleosis", z pewnymi elementami choroby Alzheimera.

CEBV (taki skrót w medycynie tej jednostki chorobowej) może być chorobą psychosomatyczną, ale może być również chorobą wirusową. Dwaj uczeni Epstein i Barr, podejrzewają o jej wywołanie odkrytego przez siebie wirusa, a raczej mutantu wirusa herpes, znalezionej w międzymózgowiu samobójców, którzy targnuli się na życie w wyniku głębokiej depresji i narastania jej stanów.

Powtórzę raz jeszcze: pod koniec naszego wieku, a u progu trzeciego tysiąclecia, dosłownie w naszych czasach, na tę chorobę zapadnie około 12 mln Amerykanów. I jest o niej wciąż dość cicho. Stanowczo za cicho.

Ci, którzy zapadają na chorobę CEBV, nie wiedzą nawet, jak się przed nią bronić. A najbardziej zagrożeni są ludzie w sile wieku: w przedziale 25-45 lat.

Choroba atakuje ludzi pełniących ważne funkcje i czyniących użytek z szarych komórek mózgowych. Nie przez przypadek nazywają ją chorobą yuppies, menedżerów i twórców.

CEBV nie jest śmiertelna, ale chorujący na nią nie są zdolni, zwłaszcza w okresach nasilenia, po podjęcia najprostszych nawet funkcji życiowych. Zmieniają się w ludzi-rośliny. Wegetując, skazani są na pomoc innych.

Niezmiernie ciężko rozpoznaje się tę chorobę; symptomy CEBV są w większości przypadków zbieżne z symptomami depresji, choroby czysto psychicznej. I zanim ustali się, o co naprawdę chodzi - pacjent przeżywa niewypowiedziane fizyczne i psychiczne tortury.

Choroba ujawniła już swą cykliczność i chroniczność - nie leczona, powraca w coraz silniejszej postaci.

Rozpoznanie jest bardzo trudne i wielu lekarzy zaleca tradycyjne środki stosowane przy depresji; najczęściej preparaty litu. Tymczasem podkreślamy to z całym naciskiem i rozeznaniem, chodzi tu o chorobę wywołaną WIRUSEM MUTANTEM. Czasami wśród fachowców określa się CEBV jako syndrom Epsteina-Barra. Myślę, że słyszeliście Państwo te nazwiska? Tak, nie mylicie się - są to uczeni, którzy wyodrębnili wirusa opryszczki! CEBV to zmutowany herpes!

Do momentu osiągnięcia 30 roku życia każdy ludzki organizm wytwarza odpowiednie przeciwciała potrafiące podjąć walkę z tym wirusem.

Jesteśmy więc na niego uodpornieni, chyba że nie było żadnego z nim kontaktu (co raczej wątpliwe) przed 30 rokiem życia. Ale wirus herpes - walcząc o przetrwanie - potrafi się mutować. Spectrum tej mutacji, jak się okazuje, jest dość obszerne. Produkowane przez organizm przeciwciała nie mogą objąć całości tej mutacji.]

Ulubioną metodą wirusa herpes (jeśli można w ogóle mówić o metodach wirusa) jest pozostawanie w stanie "obojętnych" komórek i w momencie korzystnym dla siebie podjęcie ataku.

Atakuje przede wszystkim komórki B ludzkiego systemu immunologicznego, które to komórki produkują przeciwciała służące do odpierania zagrażających organizmowi wirusów i bakterii. W organizmie pacjentów cierpiących na CEBV z reguły znajdują się przeciwciała przeznaczone do odpierania wirusa Epsteina - Barra. Zdaniem lekarzy, którzy poczęli specjalizować się w tej chorobie - ich obecność wskazuje na to, że organizm został zaatakowany przez wirusa herpes o zmutowanym kształcie. Nie wiedzą jednak dlaczego wirus, pozostający do pewnego momentu w "uśpieniu", nagle aktywizuje się praktycznie "bez powodu".]

Ostatnio okazało się że prawie 50% cierpiących na CEBV ma całkiem normalny poziom przeciwciał na wirusa Epsteina-Barra. Powinny więc go odeprzeć-tymczasem jednak tak się nie dzieje.

Niektórzy lekarze wyciągają więc z tego wniosek, że aktywność wirusa jest raczej symptomem choroby, a nie jej przyczyną.

Istnieje jakiś inny czynnik, od którego choroba bierze początek. Poszukuje się go zatem i nie ma zgody przy jego ustalaniu. Wini się więc rozliczne stresy, ogólne zanieczyszczenie

środowiska naturalnego, zmniejszenie się w nim rozmaitych mikroelementów (dość stwierdzić, że w mleku krowim ich obecność spadła w ostatnich 50 latach ze 155 do 79, z czego wywnioskować należy, że takimuzubożeniu uległa naturalna pasza). Są także lekarze, którzy poszukują innego, "trzeciego czynnika" - jakiegoś nie znanego jeszcze wirusa znoszącego bariery immunologiczne organizmu (podobnie jak w przypadku AIDS) i aktywizującego wirusa Epsteina-Barra.

Jak ją rozpoznać? - pytają pacjenci we wszystkich niemal ośrodkach leczniczych Stanów Zjednoczonych i Kanady, a także w niektórych krajach Europy, "bardziej wprowadzonych w temat".

Zapytana są przede wszystkim kierowane do przodującego ośrodka badawczo-naukowego National CEBV Syndrome Association w Portland w stanie Oregon.

Odpowiedzi nie są jednoznaczne-syndrom oznacza cały zespół czynników.

W każdym razie pierwszym symptomem choroby są narastające objawy zmęczenia. Wkrótce potem chorzy popadają w stan depresji. Choroba wiedzie ich - jak to obrazowo ujął jeden z chorych - "w czarne krajobrazy nieubłaganych koszmarów". Podróżują w strefach narastającego strachu, obsesyjnej paniki nie dającego się niczym odeprzeć zagrożenia. Innymi symptomami są objawy podobne do silnej grypy: ból gardła, ból głowy ucisk na gałki oczne, aż do występowania "mgły przed oczyma", rozległe nerwobóle, i "strzykanie w stawach", powiększenie gruczołów limfatycznych, falowanie gorączki, silne mdłości, zwiększone wydzielanie potu. Objawy te mogą trwać przez tydzień (stąd zwykle uznaje się je za grypę), jak i przez dłuższy okres czasu, niekiedy nawet całe lata.

Razem z postępowaniem choroby, która - jak tu już powiedziano - rozwija się w cyklach po około 60 dni każdy- pojawiają się i inne symptomy:

zakłócenia w procesach metabolicznych mogące prowadzić do szybkiego, nadmiernego tycia albo chudnięcia, zwiększanie się wrażliwości na zimno, występują kłopoty z koncentracją na wytyczonym zadaniu, dochodzi do zaników pamięci podobnych do amnezji. Chory jest pełen lęku, pojawiają się u niego fobie, których przedtem nie miał i widoczne zmiany w stosunku do otoczenia (wzrasta agresywność bądź cechuje go kompletna pasywność).

Później ujawniają się ostre bóle w klatce piersiowej, kłopoty z oddychaniem, zadyszki; na skórze chory dostaje licznych wykwitów i wysypek, zaczynają wypadać mu włosy i rozwija się paradontoza. Kobiety nabywają skłonności do poronień, mężczyźni zaś stają się impotentami.

Na koniec choroba niesie ze sobą cały "zestaw" koszmarów, które są tak straszne, że jak twierdzą pacjenci - wolą po prostu nie spać!

Według najnowszych badań (pismo z 1996) nad CEBV, choroba prowadzi swe ofiary prosto w "objęcia" raka, powoduje schorzenie mózgu i choroby serca. Lekarze- optymisci twierdzą, że we wczesnej fazie choroby (do roku) można całkowicie wyleczyć przynajmniej 20% chorych. Jest to zawodowy optymizm- wyleczyć z czego: z grypy czy z depresji?

Aby zwiększyć chaos CEBV jest najczęściej źle diagnozowany i - uznając ją za inną jednostkę chorobową - lekarze stosują niewłaściwą terapię. CEBV jest brana za grypę z powikłaniami, za miażdżycę, chorobę Hodgine'a, leukemię, reumatyzm. To we wcześniejszych stadiach. Później - za ostrą depresję.

Choroba zawsze atakuje inaczej. Niektórzy chorujący na CEBV normalnie pracują, skarżąc się jedynie na ogólne wyczerpanie i liczne dolegliwości. Inni natomiast są tak słabi, że nie potrafią o własnych siłach wstać z łóżka. Dolegliwości pojawiają się nagle, by nieoczekiwanie zniknąć. W pewnym momencie chorzy czują się zupełnie dobrze. Cieszą się, że co złe już minęło, ale to nieprawda. Kolejny atak przychodzi ze zdwojoną mocą! Jeden z pacjentów amerykańskich tak to wspomina:

"Po diecie żywieniowej, po intensywnym ćwiczeniach i po zmianie dotychczasowego stylu życia, który wnosił tyle chaosu i nerwowości, poczułem nagle, że wracam do zdrowia. Ale po dwóch miesiącach znowu przyszło uderzenie choroby. Robiłem się coraz słabszy i coraz bardziej apatyczny. Już wkrótce byłem tak osłabiony, że nie mogłem stać. Odczuwałem straszny ból ramion przy myciu zębów. Straciłem zdolność koordynacji ruchowej. Nie byłem w stanie podnieść nawet małych przedmiotów. Czułem się tak, jakbym głowę miał zawiniętą w warstwy waty albo cynfonii, które kolejno musiałem zrywać. Koszmary senne dręczyły mnie całymi nocami. Wreszcie trafiłem do specjalisty. Na podstawie badań krwi stwierdził, że jestem chory na CEBV. Powiedział, że jeśli zastosuje się do jego wskazówek, to może wyjdę z tej choroby po 2 latach. Był wprawdzie optymistą, ale po pewnym czasie rzeczywiście mnie wyleczył"

Te słowa wypowiedział znany autor powieści i scenarzysta filmowy Gore Vidal. I on był też optymistą. Choroba znów powróciła. Podobno znajduje się w ostatniej swej fazie.

Vidal to tylko jedna ze znanych osób, które nazwisko podawano do publicznej wiadomości. Podobno wśród ofiar tej choroby znajduje się też kilka popularnych aktorek. Nie ujawniona ich nazwisk. Można sobie wyobrazić, co oznaczałoby to dla ich dalszej kariery.

Natomiast ujawniono nazwisko reżysera filmowego, który cierpi na syndrom Epsteina-Barra-to Blake Edwards. Tak, ten od znakomitych komedii z serii "Różowej pantery".

Nie wiem co będzie dalej z tą chorobą. Nikt nie wie nawet czy jest ona zakaźna. Wiem tylko, że nagle pojawiła się nowa plaga, o której nie chce się wspominać, bo nie wiadomo nawet, jak jej zapobiegać.

Ona oficjalnie nie istnieje, choć lekarze starają się ją leczyć na wszystkie możliwe sposoby.

Andrzej Duszak

Źródło: [http://www.sm.fki.pl/SMN.php?nr=Wirus\\_smutku](http://www.sm.fki.pl/SMN.php?nr=Wirus_smutku)